

Gazeta SŁAWIĘCICKA

Pismo Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic

Nr 8

Luty 1992

cena 3000 zł



Mamy w Sławięcicach piękny kościół pw. św. Katarzyny. Wielu przyjezdnych nam go zazdrości. Rozglądając się po wnętrzu, widzimy jak wiele jest jednak w nim do zrobienia: witraże dziurawe, farba odchodzi płatami, ściany brudne. Padają uwagi, że ks. Proboszcz nic nie robi itd.

Nasz kościół?

A czy właściwie jest ten kościół?

Księdza Proboszcza? - Chyba nie, bo dzisiaj jest tutaj, a jutro, jeśli taka będzie decyzja Ks. Biskupa, może być w całkiem innym miejscu. Pana Boga? - chyba też nie. Pan Bóg bez takiej budowli może się doskonale obejść.

Kościół ten budowali nasi przodkowie, mieszkańcy Sławięcic, przed ponad 120 laty - na chwałę Bożą - dając tym świadectwo swej wiary, a także by mogli swoją wiarę wyznawać i modlić się w dobrych warunkach. Zostawili nam ten piękny kościół w spadku i teraz od nas zależy czy ten spadek zmagujemy, roztrwonimy, czy utrzymamy, rozwinimy i w dobrym stanie przekażemy naszym dzieciom i wnukom.

Tymczasem na apel ks. Proboszcza by ci, którym zależy na "naszym" kościele, spotkali się na plebanii, przyszło tylko kilkunastu mężczyzn. Czyżby resztę sprawa w ogóle nie obchodziła? - A kobiety? Chyba aż tak źle nie jest?

Na spotkaniu omawiano wszelkie potrzeby inwestycyjne parafii: kościół, cmentarz, plebania, ale za pierwszoplanową sprawę uznano remont dachu, gdyż bez tego nie warto rozpoczynać jakichkolwiek prac we wnętrzu.

Blacharz chce wejść na dach zaraz po Świętach Wielkanocnych. Do tego czasu musimy wykonać wiele prac przygotowawczych:

- impregnację drewna,

ciąg dalszy na str. 2

JEST GAZ !

Tak, to prawda! Udało się! Po prawie dziewięciu latach starań (od 1983 roku) przyszedł dzień wielkiej radości. **21 grudnia 1991 roku** uruchomiono oficjalnie stację redukcyjno-pomiarową i zapalono piec centralnego ogrzewania, kuchnie oraz junkersy w pierwszych kilkudziesięciu domach w Sławięcicach. Czytelnicy pozwolą, że skrótowo wrócę do lat minionych. A więc najpierw był rok 1983, sala w "Gołębniku" i hasło rzucone przez panią Prezydent **Martę Juruś**. Zawiazaliśmy Społeczny Komitet Budowy Gazociągu. Zostałem przewodniczącym. Usilnie poszukiwania projektanta, włącza się inż. **Alfred Ku-backi** - Główny Mechanik Zakładów Chemicznych "Blachownia". Projektantem zostaje pan **Włodzimierz Wolf** z "Blachowni".

Ciągłe brak pieniędzy na realizację, zmieniają się koncepcje.

Bniemy po zaśniewionych lasach sławięcickich szukając najlepszej drogi dla gazociągu wysokociśnieniowego.

Z panem **Mieczysławem Żurkiem** jeździmy w latach 1984 - 85 do Zabrza do "Gazobudowy" dosłownie prosząc o wykonanie gazociągu w lesie (takie to były czasy!).

ciąg dalszy na str. 3



Prezydent Kędzierzyna-Koźle **Miroslaw Borzym** uroczyste uruchamianie gazociąg w Sławięcicach. Pomaga mu pan **Jan Fronczek** z Gazowni.

Mówi Dyrektor Król...

Poprosiłam o kilka słów dla naszej gazety dyrektora Zespołu Szkół Chemicznych z osiedla Sławięcice, mgra **Jana Króla**.

Do jego gabinetu przechodzi się przez sekretariat, w którym urzęduje sympatyczna pani sekretarka **Irena Kula**.

Poczęstowana kawą, rozglądam się po dyrektorskim gabinecie. Stare meble, olbrzymi gobelin z orłem na ścianie, kwiaty. "To wszystko

odziedziczyłem po swoich poprzednikach" - mówi mgr **Jan Król**. "Nie zmieniłem wystroju wnętrza uważając, że jest to w pewnym sensie tradycja (szkoła istnieje od 1947 r.) tego pomieszczenia, w którym przede mną urzędowało tu wielu moich wspaniałych poprzedników. Szkoła jest duża, boryka się z różnymi problemami, jak chyba każda dziś placówka oświatowa, choć jak na razie starcza nam na wszystko.

Ostatnio powołana została Rada Szkoły, do której weszli obok przedstawicieli młodzieży (**D. Walkiewicz, A. Filar-ska, A. Jońca**) przedstawiciele nauczycieli (**K. Gęborys, Z. Kot, W. Łazarczyk**) i przedstawiciele rodziców (pp. **Bo-jar, Kosno, Saniawa**). Rada jest organem wspomagającym działalność szkoły i mam nadzieję, że nie będzie to jedynie organ administracyjny.

W szkole jest wesoło, na przerwach uruchamiany jest radiowęzeł szkolny. Został za-

ciąg dalszy na str. 2

Napisali DO REDAKCJI "GAZETY SŁAWIĘCICKIEJ".

- ☆ Redakcja gazety lokalnej "ORKA" z Czernichowa
- ☆ Redakcja gazety "Wieliczka"
- ☆ Profesor dr Karol Jońca z Wrocławia
- ☆ Krajowy Sejmik Samorządowy z Poznania
- ☆ Wójt gminy Koniusza koło Krakowa
- ☆ Dziennikarska Spółdzielnia Pracy "Unia Press" z Warszawy
- ☆ Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej z Warszawy
- ☆ Bank Informacji "Klon" z Warszawy
- ☆ Rzecznik Prasowy Wojewody Opolskiego

POMOGLI FINANSOWO NASZEJ GAZECIE

- Firma "Fotolab" z Kędzierzyna-Koźla
- Pan Wolfgang LERCH z Iserlohn
- Pan Ernest ZIMMERT z Sindelfingen
- Pani Marta J. z Kędzierzyna-Koźla
- Pan Józef MOSCHKO
- Pani Elfryda SZYMA
- Firma "Wohnen-Sparen"
- Organizatorzy Sylwestra w "Dance"

DZIĘKUJEMY! Następny numer "Gazety Sławięcickiej" ukaże się przed Świątami Wielkanocnymi.

Redakcja

ŻYCZENIA

W miesiącu styczniu i lutym tradycyjnie z okazji urodzin Paniom: Elfrydzie Szyma, Agacie Olszówka, Elżbiecie Sobota oraz Profesorowi Wiktorowi Woźniakowi życzymy dużo zdrowia i pomysłowości na dalsze lata życia.

Szczególnie zaś, z okazji 90-tej rocznicy Urodzin Pani Marcie Lewald oraz Panu Józefowi Długoszowi ślemy najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja

Mówi Dyrektor Król...

ciąg dalszy ze str. 1

kupiony i zamontowany w szkole ze składek pieniężnych rodziców.

Szkola bowiem jest nie tylko miejscem pracy ucznia i nauczyciela, ale też chciałbym aby dobrze się w niej wszyscy czuli. Może w jakimś sensie będzie to właśnie ten radiowęzeł. Pod opieką polonistki p. mgr B. Kuciel powstają audycje, które redaguje sama młodzież, ona też opiekuje się sprzętem, udostępnia go kolegom dyżurującym, bowiem jest grupa młodzieży, która układa program, nadaje muzykę, czy ogłasza różne komunikaty. Tak więc przybył nam nowy sprzęt, który służy młodemu nie tylko dla rozrywki, ale i nauki.

Szkola to nie miejsce ponure, w którym się nic nie dzieje. Nie tylko nauczyciele ale i młodzież wspomaga, inicjuje, nadaje ton i tworzy specyficzną atmosferę szkoły. I właśnie z myślą o młodzieży w roku szkolnym 1992/93 planuję otworzyć nowe oddziały, a mianowicie:

- dwie pierwsze klasy Liceum Ogólnokształcącego o profilu ogólnym i biologiczno-chemicznym,

- dwie klasy Technikum Chemicznego o specjalności: analiza chemiczna i technologia procesów chemicznych,

- 6 klas pierwszych ZSZ o specjalnościach: laborant, mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik pojazdów samochodowych, tokarz, ślusarz-mechanik, monter urządzeń przemysłowych i monter urządzeń telekomunikacyjnych.

Dla młodzieży, która ma ukończone Liceum, mogę zaoferować dwuletnie Studium o specjalności: technologia procesów chemicznych, ochrona środowiska.

Otwieram również dla absolwentów ZSZ 3-letnie Technikum o specjalności analiza chemiczna i budowa maszyn.

Jak więc pani widzi, wbrew może częstym ponurym prognozom dla polskiej szkoły, ona będzie trwać dopóki będzie młodzież chętna do podjęcia w niej nauki.

Dziękuję za rozmowę i wychodzę na korytarz, gdzie akurat pobrzmiwa przez głośniki ostatnio modny znów Qeen.

Rozmawiał i notował
Obserwator

Nasz kościół?

ciąg dalszy ze str. 1

- usunięcie starego eternitu i papy,
- wymianę przegniłego deskowania i elementów więzby dachowej,
- pokrycie papą.

Prawie cały materiał jest zgromadzony. W tym roku starczy funduszy tylko na jedną połowę dachu. Jeśli tylko będzie pogoda, w lutym musimy rozpocząć.

Pytanie, dlaczego musimy to robić własnymi rękoma. Słyszałem głosy w poprzednich latach (przy remoncie wieży), że trzeba wziąć firmę, która by to wszystko zrobiła. Można i tak, tylko czy we własnym domu też do wszystkiego wołamy fachowca? Chyba wprawdzie kalkulujemy na ile nas stać? Każdy doskonale wie, ile wrzuca do koszyka na potrzeby kościoła, więc niech policzy czy z tego można zapłacić firmie za prace i czasochłonne prace. Ks. Proboszcz może tylko prosić, apelować i liczyć na zrozumienie problemu u swoich parafian (nie stosuje żadnych

opodatkowań, z jakimi spotkałem się w innych parafiach).

Wierzmy, że w pracach na dachu wesprą panów Galę i Olesza inni ciście. Inni też będą potrzebni. I nie obrażajmy się, gdy np. murarz będzie musiał nosić gruz czy podawać drzewo itp., bo przecież pracujemy tu jak u siebie w domu.

Nie oglądaj się na innych, przyjdź TY!!!

Niech kościół św. Katarzyny w Sławięcicach będzie rzeczywiście Naszym Kościołem!

Wszystkim tym, którzy już pracują, którzy chcą i będą pracować i pomagać SZCZĘŚĆ BOŻE.

G. Białek

Wszelkie inne formy pomocy są bardzo mile widziane - dożywianie, gorące napoje, modlitwa, ofiary pieniężne.

Przypominamy konto naszej parafii.

Bank Przemysłowo Handlowy
11/o K-Koźle Nr 325204-5500-136
Rzymsko-Katolicka Parafia
św. Katarzyny
47-230 Kędzierzyn Koźle 9
ul. Staszica 1

Policjant w powietrzu

Jedną ze stacji BASKI - Bazowy Automatyczny System Kontroli Imisji instaluje się w Sławięcicach na terenie Nadleśnictwa. Montuje się również stacje BASKI w Blachowni Śl. (osiedle), w Kędzierzynie (Szkola Podstawowa przy ul. Gagarina), na osiedlu w Azotach, w Starym Koźlu, w Grabówce i na terenie Zakładów Azotowych w Kędzierzynie - w sumie siedem.

Wymienione stacje będą mierzyły podstawowe zanieczyszczenia atmosfery: dwutlenek siar-

ki, tlenki azotów, amoniak, ozon, tlenek węgla, węglowodory i pył zawieszony.

Wyniki pomiarów w każdej stacji będą przetwarzane za pomocą lokalnego mikrokomputera na sygnały cyfrowe i przekazywane radiem do komputera stacji dyspozytorskiej, zlokalizowanej w Zakładach Azotowych Kędzierzynie.

Wkrótce więc będą pod lupą pyły i gazy aglomeracji kędzierzyńsko-kozielskiej. I dobrze

ciąg dalszy na str. 3

JEST GAZ !

ciąg dalszy ze str. 1

Ogromna przeszkoda to podziemne przejście pod linią kolejową Kędzierzyn - Gliwice. Za papierowe załatwienie tej sprawy biorą się panowie **Nagaj, Ziobrowski i Bluczak**. Jazdy, telefony, błagania i ... załatwione. Inżynierowie **Bujalski i Walisko** z Nadleśnictwa "przeskoczyli" aż w Warszawie zgodę na przejście przez las i odstąpienie pasa leśnego.

W międzyczasie badania geologiczne gruntu koło torów. Duża sprawa to teren pod stacją redukcyjno-pomiarową. Dzięki uporowi niejącycego już **Stanisława Schiffera** i wielkiej wspólnymyślności **Józefa Kopolki** - właściciela gruntu pokonujemy i tę przeszkodę. Trochę później zakupiliśmy pierwsze rury gazowe. Mój brat **Achim Kurzaj** był tu głównym zaopatrzeniowcem. Całe lata magazynował wszystko Instytut Spawalnictwa. Wielką robotę zrobili tu panowie **Matuszewski i Rzeszutko**. W kraju narastał kryzys władzy, kończyła się PRL, a my kończyliśmy w Sławięcicach przygotowania do rozpoczęcia gazyfikacji. Pierwsza pomogła finansowo "Elektrownia" potem Zakłady Chemiczne. Ruszyliśmy! Rada Miejska w 1991 roku przyznała około 6 mld złotych. Od maja do listopada położono gazociąg w całych Sławięcicach - do kanału.

Pracowało łącznie 9 firm. 80% robót ziemnych mieszkańcy wykonali społecznie. W ciągu kilku miesięcy zbudowano kompletną stację redukcyjno-pomiarową. Całą inwestycję prowadził "Inwestdim" Kędzierzyn-Koźle, a konkretnie panowie dyrektorzy **Rybczyński i Świątek**.

Ufam, że wybaczą mi wszyscy, których nie wymieniałem z nazwiska w niniejszym tekście. Są to sołtysi poszczególnych ulic, radni, fundatorzy posłtów dla pracowników, a nawet dzieci roznoszące ogłoszenia oraz wiele, wiele innych osób.

Kochani Przyjaciele! Wszystkim serdecznie dziękuję!



Zainteresowanie stacją redukcyjno-pomiarową było duże...

Wróćmy na koniec do soboty 21 grudnia 1991 roku. Po uroczystym poświęceniu gazociągu przez ks. Proboszcza Jana Piechoczkę wszyscy goście udali się do domu państwa Paruzel, gdzie uroczystie zapalono kuchnię gazową!

"Kołocz", szampan i koniak podkreślały atmosferę radości. Chcę zauważyć, że bez osobiście zaangażowania kierownika Gazowni Kędzierzyn-Koźle pana **Piotra Podolskiego** i jego **Załogi** do uroczystości 21.12.1991 r. - by nie doszło! Sławięcice dziękują panie Piotrze! Obiad w "Dianie" zafundowany przez Radę Osiedla zakończył uroczystość. Wróciliśmy do ogrzewanych gazem domów.

Co dalej? Rada Miejska przyznała już środki na zakończenie gazyfikacji Sławięcice w 1992 roku. Roboty ruszą w marcu. Do jesieni powinno być po wszystkim. Proszę wszystkich mieszkańców nie zgazyfikowanej części Sławięcic o przybycie na spotkanie informacyjne (będą ogłoszenia!). Omówimy wtedy szczegóły. Nie ukrywam, że liczę również na społeczne wykonanie dużej części robót ziemnych. Zastanówmy się nad tym, kogo wybierzemy sołtysiem naszej ulicy!

W numerze wielkanocnym "Gazety Sławięcickiej" napiszę o dalszych szczegółach. Dziękuję za uwagę.

kompletnie pod gazem
Gerard Kurzaj

OBSERWACJE

1. Mamy w Sławięcicach słupy ogłoszeniowe, moim zdaniem nawet dosyć ładne. Przyzwyczajenia robią jednak swoje. Np. przed "Anatolem" stoi słup, a na rosnącym obok drzewie pojawiają się coraz to nowe ogłoszenia. Czasem jedno na słupie, drugie na drzewie. Próba trwałości, czy widoczności?

2. Mamy kolejny powód do pogratulowania sobie jakości dróg w Sławięcicach. Zima puściła (choć może się jeszcze nie skończyła), a asfalt koło Technikum Chemicznego rozsypał się na drobne. Tradycyjnie też pojawiła się dziura w znanym nam miejscu obok poczty. Ile lat poczekamy na połatanie dziur?

3. Chciałabym firmie odpowiedzialnej za drogę nr 424 (główna ulica naszej miejscowości) za-

proponować ustawienie znaków ograniczenia szybkości w rejonie mostu na Kanale Gliwickim w Sławięcicach. Miejscowi wiedzą, że jeśli chcą jeszcze trochę pojeździć swoim autem, to powinni most ten pokonywać na drugim biegu, podobnie jak przejazdy kolejowe. Skąd mają wiedzieć o tym przyjeźdni? Moje odpowiednie znaki byłyby dla nich pomocą.

4. Mamy też inne problemy, np. taki, że nie można ostatnio kupować nieco tańszej maki w młynie. Czyżby ktoś się obawiał, że właściciel zbyt szybko się wzbogaci?

5. Na zakończenie trochę optymizmu. Niedawno w latarniach przy ulicy Sławięcickiej uzupełniono żarówki. Szkoda, że tylko do kanału.

zaobserwowała **Maria Grzywocz**

TELEFONIZACJA

Stan zaawansowania prac przy telefonizacji naszego osiedla wygląda następująco:

1. Zakupiono centralę telefoniczną o pojemności 200 numerów, na podwoziu samochodu Star 660.

2. Zakupiono słupy w ilości 60 szt., które również znajdują się na naszym osiedlu.

3. Wykonany jest już projekt sieci telefonicznej.

4. Została już definitywnie zamknięta lista członków naszego Komitetu w ilości 140 abonentów.

5. Uzgodniono już miejsce lokalizacji centrali telefonicznej. Centrala będzie umiejscowiona na placu za budynkiem poczty.

6. Obecnie przygotowujemy przetarg na wykonawstwo sieci telefonicznej poprzez wybór najbardziej optymalnego rozwiązania co do kosztów i możliwości wykonania.

O postępie dalszych prac oraz zebraniu wszystkich akcjonariuszy naszego Komitetu będziemy informować w ogłoszeniach.

Adam Ziobrowski

Informacje Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej

Zarząd Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Kędzierzynie Koźlu informuje, że zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli z dnia 14.12.1991 roku, waloryzowane będą udziały członkowskie.

W związku z tym podaje się do wiadomości, że wszyscy, którzy po dniu 1.01.1989 roku utracili członkostwo, mogą na piśmie wystąpić o przywrócenie prawa członkostwa.

Pismenne wnioski o przywrócenie członkostwa należy przesyłać na adres Spółdzielni w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zarząd Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Kędzierzynie-Koźlu wystawił do sprzedaży niżej wymienione obiekty stanowiące własność Spółdzielni, a to:

- nieruchomość położona w dzielnicy Cisowa przy ulicy Fredry 18, w której mieści się restauracja "Cisowianka", Bar piwny oraz mieszkania zakładowe,

- nieruchomość położona w Miejsku Kłodnickim przy ulicy Szpaków, tj. budynek + działka o pow. 523 m².

Zainteresowanych prosimy o skontaktowanie się z Zarządem Spółdzielni - tel. 238-96 lub osobiście.

Zarząd Spółdzielni
Handlowo-Produkcyjnej
w Kędzierzynie-Koźlu

Małe a cieszy

Zauważyliśmy chyba wszyscy, że pojawiły się na terenie Sławięcic nowe słupy ogłoszeniowe. Postawiono je staraniem Rady Osiedla i radnego J. Rypy. Każdy słup przyozdobiony jest pięknym daszkiem z chorągiewką. Korzystajmy wszyscy z tych miejsc umieszczając tam ogłoszenia.

G. K.

Policjant w powietrzu

ciąg dalszy ze str. 2

że w sposób ciągły będzie prowadzona taka kontrola. Będziemy mieli wiarygodnego policjanta w powietrzu. W końcu chcemy wiedzieć, czym odychamy.

Realizacja sieci BASKI jest finansowana przez ZA-Kędzierzyn. Zakłady te są inicjatorem i inwestorem tego przedsięwzięcia. W kosztach uczestniczą także Z. Chem. Blachownia i Elektrownia "Blachownia".

Wracając do stacji BASKI w Sławięcicach to góruje nad nią smukła charakterystyczna wieża w kolorze błękitnym. Paryżanie mają swoją wieżę Eifla, my wieżę radiową wysokości 30 m. Z początkiem drugiego kwartału br. ruszy więc nasz policjant do akcji.

Stanisław Willim

JESTEM STRAŻAKIEM, A TY ...

Nasza jednostka OSP-Sławiecice ma siedzibę "na Górcie", koło młyna. Jest nas 60-ciu członków. Głównie młodzież. Mamy swój zarząd. Prezesem naszego zarządu jest druh **Józef Pelcer**, człowiek całkowicie oddany naszej Ochotniczej Straży i godny naśladowania. Działamy w czterech sekcjach: Sekcja Seniorów, Młodzieżowa Kobięca, Harcerska Dziewczęca i Harcerska Chłopców. Każdego roku w połowie maja w "Tygodniu Strażaka", nasza jednostka bierze udział w tradycyjnych zawodach o puchar "Prezydenta Miasta Kędzierzyna-Koźla". Za każdym razem zawody te odbywają się na innym terenie. W ubiegłym roku Komenda Rejonowa Straży Pożarnej wyznaczyła przeprowadzenie zawodów na stadionie w Kłodnicy. Do walki z jednostkami innych OSP z terenu naszego miasta wystawiliśmy wszystkie drużyny. Trzy z nich zajęły pierwsze miejsca i zdobyły puchary. Tym samym uzyskały prawo startu w zawodach międzymiastowych w tzw. kategorii batalionu. A oto zwycięzcy:

DRUŻYNA SENIORÓW:

dowódca – Henryk Kucharczyk
mechanik – Hubert Klemens
przodownik I rot – Janusz Blochowicz
pomocnik I rot – Roman Szulc
przodownik II rot – Mirosław Masztakowski
pomocnik II rot – Klaudiusz Kurelowski
przodownik III rot – Marian Pyka
pomocnik III rot – Robert Szmandra
łącznik – Krzysztof Degner
rozdzielaczowy – Andrzej Wróbel

MŁODZIEŻOWA DRUŻYNA KOBIECA:

dowódca – Anna Saran
mechanik – Edyta Krawiec
przodownik I rot – Patrycja Toniarz
pomocnik I rot – Małgorzata Ciukała
przodownik II rot – Violetta Kerner
pomocnik II rot – Krystyna Masztakowska
łącznik – Jolanta Goldberg
rozdzielaczowy – Ewelina Krok
rezerwowa – Klaudia Wilczok

DRUŻYNA HARCERSKA DZIEWCZĄT:

dowódca – Adriana Makuch
mechanik – Edyta Krawiec
przodownik I rot – Patrycja Toniarz
pomocnik I rot – Anna Skowron
przodownik II rot – Klaudia Wilczok
pomocnik II rot – Bożena Głowacka
łącznik – Sabina Degner
rozdzielaczowy – Ewelina Krok

Bardzo dzielnie, lecz pechowo walczyli chłopcy. W efekcie uzyskali III miejsce. Startowali w składzie:

DRUŻYNA HARCERSKA CHŁOPCÓW

dowódca – Mariusz Ignacek
mechanik – Joachim Pelcer
przodownik I rot – Krzysztof Kasperczyk
pomocnik I rot – Daniel Ciukała
przodownik II rot – Mirosław Sikora
pomocnik II rot – Mariusz Krol
łącznik – Krzysztof Kerner
rezerwowy – Krzysztof Sporek

Tak więc ciężka praca na ćwiczeniach przed zawodami miejskimi dała nam w rezultacie dużo satysfakcji. Trzy drużyny uzyskały prawo startu w Głubczycach na zawodach w klasie Batalionu. Koleżanki i koledzy druhowie powiedzieli sobie: "jeżeli włożyliśmy już tyle pracy do zawodów miejskich, to tym razem tak łatwo skóry nie sprzedamy", i jeszcze bardziej przyłożyli się do pracy. Efektem tej pracy było zajęcie II miejsca przez Drużynę Kobięcą.

Nasze dzielne koleżanki uległy w walce tylko koleżankom z Żyrowej – mistrzyniom Polski. Drugie miejsce to start w zawodach na szczeblu wojewódzkim. W zawodach wojewódzkich po zaciętej walce wywalczyły czwarte miejsce na jedenaście startujących jednostek. Choć było to bardzo wysokie miejsce, nasze dziewczyny czuły się zawiedzione i był to dla nich dzień smutku i łez. No cóż, tak w sporcie bywa. W tym roku będzie lepiej. W tym miejscu Zarząd składa podziękowania wszystkim dziewczynom, które doprowadziły



Strażacka drużyna dziewcząt ze Sławiecice

jednostkę do zawodów wojewódzkich, oraz kolegom druhom, którzy dzielnie walczyli w zawodach na wszystkich szczeblach. Pod względem akcji ratowniczo-gaśniczych ubiegły rok należał do łagodniejszych, było ich tylko sześć, co daje niską średnią pożarów w porównaniu z poprzednimi latami. Jak co roku, również i w ubiegłym odbyły się przeglądy techniczne. Dzięki starannemu prowadzeniu remizy i sprzętu p.poż., samochodów bojowych oraz terenu wokół remizy, nasza jednostka została oceniona przez Komisję Przeglądu Technicznego "na piątkę". Ustalając zadania na rok 1992 nasi młodzi strażacy mieli duże plany i ambicje: równoległe z działalnością społeczną przewidziano zajęcia kulturalno-rozrywkowe w świetlicy remizy. Planu jednak zostały w sferze marzeń, obecne pomieszczenie, w którym znajdowała się świetlica, została wyznaczona przez właściciela obiektu. Strata świetlicy jest dużym ciosem dla całej jednostki. Aby utrzymać zespół młodzieży, musimy jak najszybciej pomyśleć o nowym lokalu.

JESTEM STRAŻAKIEM, A TY ...

Jeżeli chcesz się do nas przyłączyć i pracować z nami

....RÓWNIEŻ MOŻESZ NIM ZOSTAĆ

P.S. Od Redakcji

Dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych paru lat OSP otrzyma nową remizę ze świetlicą. Doszło do porozumienia między OSP a sławieckim młynarzem, panem Musiołem, który w zamian za odstąpienie terenu należącego obecnie do strażaków, obiecał wybudować nową remizę na terenie wskazanym przez władze miasta. Strażacy zyskają nową siedzibę, pan Musioł – teren potrzebny do rozwoju działalności młyna. Chcemy na przychylność władz miasta i rychłe wskazanie dogodnej lokalizacji! (KB)

W "Dance" zawsze wesoło!

22 I 1992 r. o godz. 16⁰⁰ w pięknie udekorowanej sali baru "Danka" przy lampce wina, kawie i paczkach spotkali się Seniorzy z miejscowego Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów, by podsumować kolejny rok pracy.

Najpierw było dużo życzeń zdrowia i optymizmu, potem podsumowanie działalności oraz plany na najbliższą przyszłość.

Przewodniczący Komitetu Osiedlowego A. Ziobrowski oprócz życzeń zadeklarował poparcie naszej działalności.

Przygasły światła, zapalono zimne ognie i świece. W takiej scenarii chórki dziecięcy pro-

wadzony przez p. Jolę Chyla dał koncert kolęd. Oklaskom nie było końca.

Orkiestra p. Jochemy przygrywała tak dziarsko, że nawet sędziwi uczestnicy podrywali się do tańca.

Zabawy i konkursy prowadzone przez p. Elżę i p. Alojza rozbawiły każdego. Seniorzy pokazali, że w każdym wieku można się bawić. Cała impreza została utrwalona na taśmę video. Były zdjęcia pamiątkowe, które można wykupić w biurze Samorządu Mieszkańców w czwartki w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰.

Tą drogą składamy serdeczne podziękowanie panu Jochemowi i całemu Jego zespołowi muzycznemu za bezinteresowną pracę, pani Joli i Jej chórowi dziecięcemu oraz organizatorom wieczorku.

II. Klyta

Bal "CARITASU"

Tylko informacyjnie, bo i tak wszyscy już wiedzą, podajemy, że kolejny, już trzeci "Bal Caritasu" odbędzie się 29 lutego br.

Dzięki otwartym sercom i zrozumieniu kierownictwa i pracowników Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej tradycyjnie korzystamy z restauracji "Diana". Nieodpłatnie gra także zespół "Poemat".

Niestety ilość miejsc jest ograniczona. Próbowaliśmy załatwić większą salę w Technikum Chemicznym, ale niestety nie udało się.

Przyjemnej zabawy i szczodrej ręki życzą Organizatorzy

Podobnie jak rok temu grupa młodych mieszkańców Sławieć wzięła udział w Europejskim Spotkaniu Młodych zorganizowanym przez braci z Taizé. Tym razem miało ono miejsce w Budapeszcie w dniach od 30 grudnia 1991 r. do 4 stycznia br.

HASŁO PRZEWODNIE SPOTKANIA BRZMIAŁO:
"MIŁOŚĆ, ŹRÓDŁO WOLNOŚCI"

W niedzielny wieczór 29 grudnia wyjechaliśmy ze Sławieć do Kędzierzyna po resztę naszej grupy. Potem jechaliśmy przez Chałupki, pokryte grubą warstwą śniegu góry Słowacji, przejście graniczne w Parassapuszta i w poniedziałkowe przedpołudnie dotarliśmy do

Od wtorku rozpoczęliśmy codzienne spotkania w małych grupach na terenie parafii, gdzie mieszkaliśmy. Pozwoliły nam one na bardziej bezpośredni kontakt z młodymi ludźmi z innych krajów poprzez wymianę doświadczeń. Młodzi Austriacy opowiadali nam np. o swojej pracy z niepełnosprawnymi, my opowiadaliśmy o tym, co robimy i mogliśmy podzielić się swoimi problemami.

W myśl przewodniego hasła spotkania zastanawialiśmy się nad istotą wolności. Uświadomiliśmy sobie na nowo, że wolność to coś więcej niż brak ograniczeń. Wolność to również swoboda wyboru między dobrem a złem, pomiędzy czynną i bierną postawą wobec życia i otaczającego nas świata. Dopiero jako człowiek wolny mogę w pełni

Byliśmy w Budapeszcie!

Budapesztu. Tam rozdzielono nas na parafie, gdzie otrzymaliśmy "mieszkanie" na najbliższe kilka dni. Każdy z nas dostał też plan miasta, co niewątpliwie ratowało nas, zupełnie nie znających języka węgierskiego. W sumie przyjechało do Budapesztu około siedemdziesięciu tysięcy młodych ludzi z całej Europy oraz nieliczne grupy z innych kontynentów.

W poniedziałkowy wieczór spotkaliśmy się na pierwszej wspólnej modlitwie w największej budapesztańskiej hali sportowej. Szczególny nastrój udzielił się chyba najbardziej tym, którzy brali po raz pierwszy udział w takim spotkaniu. Wszyscy byliśmy zachwyceni śpiewem dziecka z Taizé *"Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje życie swe za tych, których kocha"* - oczywiście po francusku. Śpiew ten towarzyszył nam w czasie wszystkich wspólnych modlitw.

wykorzystać swoje możliwości i służyć w najwłaściwszy dla siebie sposób innym ludziom. Czasem wiąże się to z dokonaniem wyboru, który może wydawać się ograniczeniem wolności. W "Liście z Taizé" znajdziemy wtedy takie zdania: "Istotne jest to, z jakiego źródła czerpie się wolność" i "Wolności nie zdobywa się raz na zawsze". Temat ten tak nas poruszył, że nie zdołaliśmy wyczerpać go w Budapeszcie. Wróciliśmy do niego po powrocie i na pewno powrócimy jeszcze nie raz przy okazji spotkań w mniejszym czy większym gronie.

Mimo powagi tematu towarzyszył nam radosny nastrój. Po prawie tygodniu wróciliśmy do naszych rodzin. Byliśmy zmęczeni fizycznie, ale podbudowani duchowo. Mam nadzieję, że potrafimy wykorzystać to w codziennym życiu w naszych rodzinach i środowiskach.

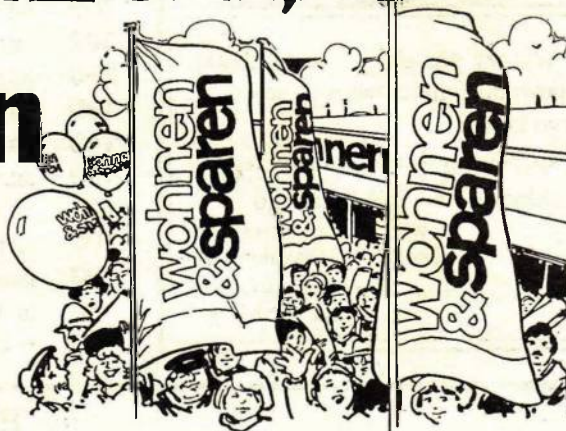
Maria Grzywocz

WSZYSCY SPIESZĄ DO wohnen&sparen

TU KUPISZ Wykładziny.

Dywany. Tapety. Farby. Firany.
oraz inne artykuły wyposażenia mieszkań
po cenach przystępnych dla każdego

NIE ZWLEKAJ



UL: Zwyciestwa 4

47-225 Kędzierzyn - Koźle

OS. Blachownia tel: 36 3-4 9

wohnen&sparen

PATRONI NASZYCH SŁAWIĘCICKICH ULIC

STEFAN BATORY – Król polski

Urodził się w roku 1533, a rodzicami jego byli książę siedmiogrodzki Stefan Batory i Katarzyna Telegdi. W roku 1571 został księciem siedmiogrodzkim, w czasie zaś elekcji w roku 1571 wystąpił jako kandydat na króla polskiego obok cesarza Maksymiliana i cara Iwana Groźnego. Ostatecznie zwyciężył Batory w ten sposób, że wybrano królem Annę Jagiellonkę i wyznaczono Jej Batorego na męża. Wybór okazał się szczęśliwy, bo nowy król dał się poznać jako energiczny władca, doskonały wódz i organizator. Wystąpił ostro przeciw samowoli magnatów, a rządzenie państwem oparł na średniej szlachcie. Pod względem religijnym zapewnił Batory religii katolickiej przodujące stanowisko, przestrzegając jednak zasad tolerancji religijnej. Popierał szkolnictwo prowadzone przez jezuitów, stworzył też Akademię w Wilnie. Prowadził też dalej wojnę z Moskwą o Inflanty, przerwana za Zygmunta Augusta. Ostatecznie w roku 1582 w wyniku rozejmu Polska odzyskała Inflanty.

Niespodziewana śmierć króla w roku 1586 nie pozwoliła na zrealizowanie krucjaty przeciw Turcji. Zwłoki władcy pochowano na Wawelu.

oprac. H.F.

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci naszego serdecz-
nego kolegi

śp. Mieczysława Głowackiego

składają Rodzinie Zmarłego

wychowawcy internatów
Zespołu Szkół Chemicznych
w Sławięcicach
wraz z młodzieżą.

NASZE DZWONY

Dzwony od wieków spełniają swoją służebną rolę wobec ludzi. Podobnie jest i u nas w Sławięcicach. Dokumenty historyczne pierwszy raz o dzwonie w naszej miejscowości wspominają w 1555 roku. Miał on 86 cm średnicy i zawieszony był w drewnianej dzwonnicy, wzywając naszych przodków na nabożeństwa oraz ostrzegając przed niebezpieczeństwami. Dzwon ten po przeszło 300 latach zawieszono ponownie w wieży nowo wybudowanego w XIX wieku obecnie znanego nam kościoła. Służył ludziom aż do I wojny światowej. W czasie I wojny zrzucano wszystkie dzwony z wieży rozbijając je na kawałki. Jeden z odłamków, tajemnicie wtedy zabrany, do dziś znajduje się u gospodarzy na Górcie. Gdy minęła zawierucha I wojny ponownie zawieszono nowe cztery dzwony. Największy z nich nosił imię AMAND - na cześć budowniczego kościoła proboszcza AMANDA DRONI. Podobno głos AMANDA było słychać aż na starej gliwickiej drodze...

W czasie II wojny światowej dzwony opuszczono na samochody i wywieziono w głąb Europy. Prawdopodobnie do dziś służą dalej ludziom ? !! Po II wojnie przez 25 lat na wieży wisi tylko jeden, najmniejszy dzwon o imieniu "Joseph." To właśnie "Joseph" informuje po dziś dzień całą parafię, gdy ktoś z nas odejdzie na wieczny spoczynek. W roku 1969, dla uczczenia 100. rocznicy budowy naszego kościoła, proboszcz Maxymilian Ci-



Nasz dzwon "AMAND"

choń zamawia trzy nowe dzwony. Największy z dzwonów nosi znowu imię "AMAND", drugi "MAXYMILIAN", a trzeci ma na imię "MARIA". Dziś na naszej wieży kościelnej wiszą więc 4 dzwony i oby jak najdłużej służyły pokoleniom i głosiły chwałę Bożą.

Piotr Olesz

CZAS SŁAWIĘCIC...

- 782** lata temu pierwszy raz pisano w dokumentach o naszej miejscowości,
- 705** lat temu pojawia się pierwszy zapis o kościele,
- 302** lata temu pisze się o szpitalu sławięcickim,
- 265** lat temu dokumenty wspominały o młynie ...
- 190** lat temu pojawia się wzmianka o "Belwederze",
- 140** lat temu odkrywamy już zapis o plebanii i nauczycielu księcia o nazwisku Auras,
- 123** lata temu poświęcono nasz kościół,
- 120** lat temu nauczycielem szkoły "W Oborze" był SIGMUND...
- 105** lat temu oddano na służbę chorym szpital sławięcicki (obecnie szpital nr 3),
- 93** lata temu użyto w Sławięcicach pierwszej maszyny do pisania ...
- 80** lat temu błysnęło w pierwszych sławięcickich domach (a przede wszystkim w zamku) światło elektryczne....

P. Olesz

Pożegnanie

Pożegnaliśmy 3 lutego br. naszego kolegę Mieczysława Głowackiego, który pracował w Zespole Szkół Chemicznych jako nauczyciel zawodu, a także jako długoletni kierownik warsztatów szkolnych. Gdy teraz trzeba podsumować Jego życie, posłużmy się takim stwierdzeniem znanego polskiego poety i myśliciela, który powiedział, że "człowiek winien nie tak troszczyć się o swe ciało w życiu doczesnym jak o duszę i pamięć potomnych". A śp. Mieczysław Głowacki wychował wiele pokoleń młodych ludzi, którzy między innymi i Jemu zawdzięczają swoje fachowe wykształcenie. Był człowiekiem głęboko oddanym szkole, znakomitym fachowcem, wielokrotnie nagradzanym za swoje osiągnięcia dydaktyczne i zawodowe. Tylko choroba zmusiła Go do opuszczenia pracy, ale pozostanie w naszej pamięci jako człowiek niezwykle pracowity, sumienny, zdyscyplinowany, którego szanowali koledzy i młodzież, bo uczył ją rzetelności i poszanowania pracy.

Pragniemy w imieniu dyrekcji i całego grona pedagogicznego, pracowników warsztatu szkolnego i szkoły oraz młodzieży wyrazić głęboki żal i smutek z powodu odejścia od nas tak dobrego i uczciwego człowieka.

Życie ludzkie jest tak kruche, przechodzi nieraz jak smuga cienia, nie pozostawia nic po sobie, ale po naszym Koledze i Nauczycielu pozostanie dobra pamięć o Jego uczciwości, a także szacunek dla Jego postawy jako człowieka.

Młodzież, koleżanki i koledzy

Nie tylko szkoła

W ciągu ostatnich trzech miesięcy trzykrotnie spędziłem popołudnia w slawieckiej Szkole Podstawowej. Trzy wizyty – trzy imprezy. (Może było ich więcej – nie docierają do nas wszystkie informacje z życia szkoły, a szkoda). Wydaje się, że – oprócz swej podstawowej funkcji – szkoła pełni rolę ośrodka kulturalnego dla naszej dzielnicy. Godne to pochwalić! tym bardziej, że działalność ta obejmuje swym zasięgiem dzieci i dorosłych. A dorosłym brakuje tego typu imprez. Mamy, co prawda, Dom Kultury, ale... na jego działalność miłosiernie spuśćmy zasłonę milczenia.



Nasi przebierańcy

Jak zatem wyżej napisałem – odbyły się trzy imprezy, w których uczestniczyłem i o nich mogę pisać. Pozwólcie, Drodzy Czytelnicy, że (wyłącznie dla mojej własnej wygody) nie zachowam kolejności chronologicznej i zacznę od... pierwszej z nich. Była to wizyta bardzo ważnego i miłego dzieciom gościa. Do młodszych dzieci przyjechał św. Mikołaj. Przywitany był bardzo serdecznie, obejrzał z zainteresowaniem występy i popisy dzieci, po czym rozdał im zasłużone prezenty. Obiecał, że przyjedzie za rok i odjechał. Niech żałuje, bo nie zobaczył występów dzieci tych samych

klas na zabawie karnawałowej! Były inscenizacje, wiersze, piosenki... Jedna klasa prześcigała drugą wspaniałością swojego występu. Zastanawiałem się nawet, czy to nie trochę zbyt długo dzieci musiały czekać na tańce – już się trochę wierzęły i hałasowały. Wreszcie jednak rozpoczął się bal przebierańców uroczony konkursami: podziwialiśmy m. in. mistrzów tańca na małej powierzchni, mi-

strzów grzebieńia oraz zwycięzców konkursu na najciekawszy strój. Zabawa była huczna, bawiono się do upadłego.

Te dwie imprezy były przeznaczone dla dzieci, choć przecież spora grupa rodziców miała przyjemność oglądać występy swoich pociech. Trzecią, przygotowaną z myślą o slawieckich seniorach, były jasełka wystawione przez dzieci pod kierunkiem nauczycieli. Było to prawdziwe przedstawienie z dekoracjami i kostiumami, wyreżyserowane z rozmachem przez panią Wolną. Publiczność zgromadzona w auli szkolnej z niekłamanym podziwem oglądała spektakl, w który zręcznie wplecione były kolędy śpiewane zgodnie przez aktorów i widzów. Widowisko było jednocześnie nastrojowe, wesołe i wzruszające. Na zakończenie szkoła i niezawodne mamy poczęstowały seniorów (i nie tylko) herbatą i ciastem własnego wypieku. Tak uczczono Dzień Babci i Dzień Dziadka. Brawa za pomysł, brawa za realizację! A może pójść jeszcze krok dalej i założyć amatorski teatr? Prosimy, Panie Dyrektorze!

Krzysztof Burdynowski

Dzień Babci w przedszkolu

*Jeden dzień w roku Dzień Babci obchodzimy,
Wypełniony niech więc będzie
Życzeniami dobrymi:
Niech Babciom sprzyja zdrowie i szczęśliwość
Bo dzieci liczą na Waszą życzliwość.*

Taki wiersz recytowały swoim Babciom dzieci w przedszkolu 21 stycznia. Przedtem Babcie otrzymały piękne zaproszenia, samodzielnie wykonane przez dzieci.

21 stycznia zaproszone Babcie przybyły do przedszkola na uroczysty poranek zorganizowany z okazji Ich Święta. Uradowane dzieci tak przywitały swoje Babcie:

*Kochana Babciu, droga nasza, miła
Bardzo się cieszymy, żeś do nas przybyła.
Dziś dzień Święta Twego,
Chcemy byś się śmiała,
O smutkach kłopotach
Wśród nas zapomniała.*

Później były występy dzieci. Wiersze, piosenki, tańce, inscenizacje dostarczyły Babciom dużo radości i wzruszeń. Był też słodki poczęstunek. Babcie bardzo lubią ten dzień, zwłaszcza gdy mogą tak miło i przyjemnie spędzić czas ze swoimi wnukami. Na zakończenie dzieci złożyły Babciom życzenia tymi słowami:

*Jaka to szkoda,
Ze na dzień Babci pusto w ogrodach,
Więc przynosimy Babciom kochanym
Nasze serduszka szczerze oddane;*

wręczając laurki samodzielnie wykonane na zajęciach przedszkolnych.

Babcia - to ogromna cierpliwość, ciepło uśmiechu, kojące dotknięcie dłoni, zainteresowanie zabawą czy nauką wnuków (na to rodzice często nie mają czasu). Piękna jest rola Babci! Co byśmy robili bez wszystkich naszych Kochanych Babć?

M. Wuwer

Krasnoludki Krasnoludki Krasnoludki

*W naszym domu małym
chyba zamieszkały
malutkie krasnale.
Czy grzeczne? Oj wcale!*

*Ciągle nam coś znika
zwłaszcza ze słodyczy
(to najmłodszej siostry
jakoś nie dotyczy).*

*Czasami cukierki,
czekoladki - stale
Kto nam mógł je zabrać?
Tylko te krasnale!*

*Otwierają puszkę
Chrups! orzeszki z puszek.
A może to raczej
duszki - łakomczuszki?*

"BIKA"

WIGILIJNE WSPOMNIENIA

Dzień 22 grudnia 1991 roku pozostanie na długo w pamięci emerytów i rencistów Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Kędzierzynie-Koźlu.

Już o godzinie 14-tej melodie kolęd witają przybywających do restauracji "DIANA" w Sławięcicach emerytów i rencistów Spółdzielni oraz zaproszonych gości. Odsłowny wystrój sal restauracji z piękną choinką i makietą szopki betlejemskiej w części głównej sali oraz nakrycia stołów, na których jest opłatek, gałązki świerku i świeczki - świadczą o charakterze spotkania. Przybywający goście witani są przez członków Zarządu i pracowników Spółdzielni, to starzy znajomi pracujący niegdyś razem. Wszyscy witają się bardzo serdecznie, słysząc okrzyki radości, a czasem ktoś ukradkiem ociera łzy wzruszenia. Goście zajmują miejsca przy stole, już za chwilę rozpocznie się wspólna kolacja wigilijna. Stało się już piękną tradycją Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej, że Zarząd Spółdzielni i jej Rada Nadzorcza spotykają się ze swoimi emerytami i rencistami przy wspólnym stole wigilijnym. Ten piękny zwyczaj godny jest odnotowania i oby nie zaginał. Gościem honorowym kolacji wigilijnej jest w tym roku proboszcz Parafii Blachownia - ksiądz Józef Stryczek. Gwar się cichnie, rozlega się melodia kolędy "Bóg się rodzi", zebrani podchwytyją jej słowa. Miejsca za stołem zajmują: ksiądz proboszcz, członkowie zarządu Spółdzielni, przedstawiciele Rady Nadzorczej oraz inni zaproszeni goście. Światła gasną, pozostają jedynie palące się na stołach świece i oświetlona choinka przy szopce. W tak uroczystej scenarii głos zabiera prezes Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej - Pan Józef Kremser. W krótkich słowach wita wszystkich przybyłych gości na

uroczystą kolację wigilijną. Następnie prosi dostojnego gościa - księdza proboszcza o dalsze przewodnictwo uroczystości. Błogosławieństwem oraz modlitwą za wszystkich obecnych i nieobecnych emerytów, rencistów, za pracowników Spółdzielni i jej powodzenie oraz za wszystkich tych, co już od nas odeszli, zaczął się ten wigilijny wieczór. Zwiększył kazaniem i złożeniem życzeń ogólnych ksiądz proboszcz zakończył swoje wystąpienie. Następnie życzenia składają: przewodniczący Rady Nadzorczej Pan Rudolf Singer, prezes Zarządu Pan Józef Kremser, radny Rady Miejskiej Pan Gerard Kurzaj oraz w imieniu Rady Osiedlowej w Sławięcicach i Polskiego Związku Emerytów i Rencistów Pan Włodzimierz Matuszewski. Po wystąpieniach oficjalnych wszyscy zebrani podnoszą się z miejsc i już indywidualnie każdy z każdym łamiąc się opłatkiem życzy tego, czego życzy się najbliższemu przyjacielowi przy takiej okazji. Na sali zapanował gwar i atmosfera prawie rodzinna, wszyscy łamiąc się opłatkiem są wzruszeni, a i łzy w oczach są częstym gościem u wielu osób. W czasie składania sobie życzeń, prawie niespostrzeżenie panie kelnerki bardzo sprawnie i z uśmiechem podają do stołu gorące potrawy wigilijne. Na stół podano wszystko to, co tradycja nakazuje: jest zupa grzybowa, czerwony barszcz z krokietami z kapustą i grzybami, kapusta z grochem, makówki, ryba smażona z ziemniakami, ryba w galarecie, ryba po grecku, śledzie w oleju i na kwaśno z pieczywem, kompot z suszonych owoców. Podano również kawę, herbatę i duży wybór ciast. Do ryby nie zabrakło też lampki białego wina. Wszystkie potrawy były pyszne i po mistrzowsku przygotowane. Brawo Panie kucharki Restauracji DIANA! W miarę upływu

czasu radosna atmosfera rośnie, uczestnicy śpiewają kolędy a i dowcipów nie brak. I tak czas ucieka, w sali gasną światła i jak na początku pozostają dopalające się świece i oświetlona choinka. Wszyscy podnoszą się z miejsc i trzymając się za ręce śpiewają jedną z najpiękniejszych kolęd "Cicha noc .." Na sali zapanował nastrój powagi i zadumy. W zamkniętym kręgu ponad 100 osób wyczuwa się wzajemną przyjaźń. Kiedy już ucichły ostatnie słowa kolędy, w imieniu wszystkich emerytów i rencistów jak również zaproszonych gości głos zabiera Pani Kurzajowa, która w swoisty dla siebie sposób składa serdeczne podziękowania za tak pięknie przygotowany wieczór wigilijny. Podziękowania te skierowane są do Zarządu Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej, Rady Nadzorczej oraz pracowników, którzy swoim wielkim wkładem pracy przyczynili się do przygotowania tak miłej uroczystości. Na emerytów i rencistów czekała do końca jeszcze jedna niespodzianka, a mianowicie każdy otrzymał od "Dzieciątka" bogatą paczkę ze słodyczami oraz podarunek specjalny - bezpłatny numer naszej "Gazety Sławięcickiej" ufundowany przez Zarząd Spółdzielni. Była już godz. 18-ta kiedy salę restauracji DIANA opuszczali ostatni goście.

"Mat"

PARAFIALNA STATYSTYKA

Jak w roku poprzednim, podajemy za ks. proboszczem parafialną statystykę za rok 1991.

	1991	1990
stan liczebny	2775	2415
chrzty	42	42
śluby	16	22
pogrzeby	33	40
bierzmowania	28	
I Komunia św.	56	35
Komunie św.	62810	55920
wystąpienia z Kościoła	1	2

Razem ze statystyką parafialną podał Ks. Proboszcz, podczas nabożeństwa na zakończenie roku, trochę informacji o historii naszego kościoła. Ze względu na bogactwo tego tematu poświęcimy mu więcej miejsca w następnych numerach. G.B.

Tradycyjnie już odbyła się na Plebanii "Wieczera wigilijna" dla osób samotnych z naszej Parafii.

Wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu tej uroczystości serdecznie dziękujemy.



Zawsze pogodna pani Jola...

DZIECIĘCY CHÓREK NASZEJ PARAFII

Chórek tworzą:

Marysia, Kasia i Agnieszka Białek, Klaudia Wilczok, Sabinka Degner, Ela Bartodziej, Danusia Adamiec, Agatka i Justynka Pieszkala, Agnieszka Wuwer, Agnieszka i Ala Grzywocz, Lucynka Wieczorek, Joasia Kerner, Izylka Moszko, Bożenka Ignacek, Monika Nowak, Jola i Joasia Komander, Ilonka Sadowska, Anetka Burzan, Klaudia Elias, Agnieszka Sotor, Kasia Walenzyk, Kasia Lukosek, Agnieszka Wojton.

Opiekunką chóru jest pani Jolanta Chyła, córka pana organisty, która mimo swoich licznych obowiązków rodzinnych znajduje czas i serce dla tych wszystkich wspaniałych dziewczynek!



Agnieszka była wspaniałym aniołkiem podczas nabożeństwa kolędowego

ŚNIŁO MI SIĘ...

- że w Sławięcicach nikt już nie mówił ONI i MY...
- że otwierano nowo wybudowaną autostradę 8-pasmową Berlin - Przemyśl. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali prezydenci RFN i Polski w Olszowej, 9 km od Sławięcic. Potem był uroczysty obiad w sławięcickim zamku. Obecny był wnuk ks. Hohenlohe i potomek Piastów Śląskich Bolesław.
- że na ul. Asnyka, szczególnie ostatnio, słyszałem wspaniały wieczorny góralski śpiew ...
- że na ul. Kollataja dzieci jeździły na wrotkach po wspaniałym asfalcie ...
- że wykręciłem nr 001/512/7245618 i zapytałem Franka co dzisiaj je na kolację i jaka jest pogoda w Texasie...
- że Romek Bartodziej cieszył się jak dziecko bo ludzie mieli już telefony, a ja tańczyłem z Jego żoną na nowiutkiej ul. Orkana ...
- że wszystkie domy w Sławięcicach były w kolorowych kwiatkach,...
- że zabawkowy "Domek Ogrodnika" przy ul. Sadowej wyremontowano ...
- że w auli Technikum odbyła się międzynarodowa konferencja ekspertów pod patronatem ONZ na temat "Samorządny, Niezależny, Złączający się kiedy chce, sygnał alarmowy na domu handlowym "Hermes", a sprawa wejścia Sławięcic do Europy". Przyjęto uchwałę nr 284 w tej sprawie...
- że okradziono restaurację "Diana" po raz 1284-ty. Sprawców jak zwykle ujęto! W "Gołębniku" odbyła się wyjazdowa rozprawa sądu, gdzie ogłoszono wyrok na złodziei.
- że holenderskie barki płynęły po Kanale Gliwickim...
- że zasnąłem w niedzielę po południu na polanie w Olszynie, nad Kłodnicą, a obudził mnie wujek Tomasz Strużyna i zaczął opowiadać o utopcach...

Śnił: G.Kurzej

Gdzie ci ludzie z tamtych lat...

Kamienica stoi do dziś. Może tylko klatka schodowa jeszcze bardziej uległa zębowi czasu. Za to podwórko pozostało takie samo. Te same szopki, składziki, zakamarki, to samo błoto na wiosnę i ten sam wieczny gwar dzieci. Jedne urosły, wyszły z tego domu, inne dopiero się tu urodziły. Zmieniali się lokatorzy, zmieniali się zwyczaje i atmosfera podwórka. A przecież: "gdzie te czasy gdy ..."

Widomo, było ciężko. Ludzi nie stać było nawet na rower. Samochód na ulicy był wydarzeniem, a samochód u sąsiada – o, to już przerastało wyobraźnię! Marzenia ludzi kończyły się na posiadaniu motoru. Wtedy modny był "Junak". Nagle, pewnego dnia na podwórku kamienicy pojawił się ów wyśniony pojazd. Mało tego! – to był "Junak" z przyczepką!! Poruszenie dzieci było ogromne. Każdy chciał choćby popatrzeć z bliska, choćby jednym palcem dotknąć. Ranga podwórka i domu na ulicy urosła. Pierwsza wyprawa miała się odbyć do Bielska. Szykowano się długo. Należało motor przygotować, wszystko posprzątać, idealnie wyczyścić. Szczęśliwi posiadacze motoru zaczęli się pakować. Dzieciamia zebrana na podwórku niezwykle podniecona oczekiwała momentu wyjazdu. Każdy chciał się na coś przydać. Jeden doniósł siatkę wypchaną wiktuałami, inny torbę. Żona sąsiada ubrana w stosowną czapkę-pilotkę usadowiła się w przyczepce.

- Jak myślisz, będzie wiało?

- Myślę, że będzie. Weź se ten duży szal.

Sąsiadka wygramoliła się spośród sterty siatek, torb i koszyka z kanapkami. Wróciła do domu po szal, którym omotała się niczym sławna Isadora Duncan i ponownie zajęła miejsce w przyczepce. Z wszystkimi się pożegnali, pomachali ręką śląc całusy wygląda-

jącym z okien domownikom. I oto nadszedł moment najważniejszy – moment startu. Sąsiad poprawił okulary – "gogle". Ręce gestem rutyniarza oparł na kierownicy i kopnął w nóżkę startową "Junaka".

- "Co jest? Powinien zapalić" – pomyślała dzieciarnia. Kopnął w "nóżkę" drugi raz, coś nieznacznie drgnęło, ale motor nie zapalił. Sąsiad zaczął się pocić pod skórzaną pilotką. Szarpnął starterem ponownie – motor zawarczał serwując z rury wydechowej parę wystrzałów. Czem prędzej "dosiadł" pojazdu i ruszył! Boże jedyny, co to się działo... Najpierw źle obliczył zakręt na podwórku, zahaczył więc przyczepką o wieniec domu. Dzieciarnia "ryknęła" śmiechem, a sąsiadka w przyczepce z przerażenia. Spanikowany kierowca chcąc naprawić błąd odbił w przeciwną stronę i tym sposobem znalazł się w ogródku na grządkach taranując nadwątłone przeszło sztachet. Obserwatorzy rzucili się na pomoc i przekrzykując się doradzali, co zrobić. Najlepiej byłoby w tym momencie się zatrzymać, ale gdzie tam... Teren ogródka opuścił przewracając następną część płotu. Niczym czołg parł do przodu. Sąsiadka zaślaniając oczy szalem wrzeszczała: "Święty Krzysztofie módl się za nami!" "Junak" nie wyrobił zakrętu w lewo i rozpędzony wjechał na podwórko po drugiej stronie ulicy. Dzieci szalały. Na szczęście warcząca maszyna ugrzęzła w krzakach i zamilkła. Wszyscy odetchnęli z ulgą. Pasażerka przyczepki ściągnęła szal z twarzy

- To co, nie pojedziem dalej?

- Nie pojedziem! - sarknął mąż-kierowca - Płoty musim naprawić, motor wyszykować i te zakręty wyćwiczyć.

Gdzież nam teraz do tak stoickiego spokoju...

MARIA

"A pamiyntołsz jak ..."

- na "Szczypki" przejechał pierwszy kombajn a nasza Olma nie chciała coby móciół bo przeca niy ma z tygo plewów ino słoma...

- na "Minisbergu" kole Szyndzielorza w zima było tela ludzi ...

- w lato na Starym Kanarze w niedzielę po południu cały Sławięcice się kompaly i podziwiały skoki z huśtawki na linie Janka Jaro-sza...

- pajiłsi my krowy w "pańskim majzie", w niedzielę, coby żodyn nie widziół, a jednak Pon Bóczek widziół. Nagle zaczęły pierony walić do masztów a naszy krowy zaczęły uciekać, my za krowami a żodyn nie chytoł lyn-cucha bo przeca Mutter zawsze padali: "jak pierony walom to nie chytej żelaza!!!"...

- tałchowali my na "Werze" i noga wlaźła Ci do szprychów od starygo koła co było pod wodom...

- na "młynówce" kole Kościoła było poľno biolich szuminów, a Olpa nom pedziół że to sie utpolecy w Ujeździe golom... a my uwie-rzyli !!!

- pani Bożek prowadziła cały lata Kino i sa-la była zawsze poľnoł...

- były żniwa i my sikiłi żyto na "Zopociu". Zaroz kole nos Oni mieli poly. Przejechali siyc zboży z Ujazda trocha za nami. Na ich furze było moc ludzi, ale JEDNA CZORNOŁ DZIOŁCIA... jak ech JOM ujrzoł... sercy mi klupło... i tak to sie zaczęło...

- a pamiyntołsz...

tak: pamięta bardzo dobrze

Ernest Zimmert

Gościnnie na naszych łamach

wiadomości ze Starej Kuźni

Adwent

To ogólnie okres przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia. To też roraty, na które dzieci chodziły do kościoła z lampkami, i to też w kościele Dzieciątka schodzące po stopniach w dół. Stopnie, po których schodziło Dzieciątko, to miejsce na serduszka składane przez dzieci z dobrymi postanowieniami. Później serduszka te znalazły się wszystkie na choinkach stojących przy ołtarzu. Przesuwanie Dzieciątka o stopień niżej odbywało się w niedzielę na nabożeństwie popołudniowym. Przesuwało oczywiście dziecko, które nie opuszczało rorat.

(EP)

"Święty Mikołaj"

W wigilię św. Mikołaja w Domu Kultury zebrały się dzieci niemal z całej wioski. "Św. Mikołaj" przybył z ogromną ilością paczek, które uprzednio przygotowali rodzice. Każde dziecko odbierając paczkę z rąk "Św. Mikołaja" musiało zaśpiewać piosenkę, powiedzieć wierszyk lub po prostu uściskać Mikołaja. Mniej grzeczne dzieci musiały skakać przez kij lub dostawały różgą. Było wiele śmiechu i płaczu. Najmłodsi podchodzili zapłakani z rodzicami. Najodważniejszym maluchem był 1,5 roczny Olek Majnusz, który nie bał się nikogo, a najbardziej interesował go koszt ze słodyczami, z którego co chwilę wyciągał coś słodkiego. Wiele odwagi i poczucia humoru wykazali również rodzice, np. pan Józef Warzecha będąc bardzo "zdenerwowanym" grzecznie odpowiadał na pytania Mikołaja, a pani Beata Runau powiedziała wierszyk, za który otrzymała nagrodę i masę okłasków od zebranych. Dla dzieci, które nie otrzymały prezentów, małżeństwo Maria i Waldemar Siadulowie oraz Dom Kultury ufundowali koszt słodczy. Mamy nadzieję, że św. Mikołaj trafi znowu do naszej, położonej w lasach Starej Kuźni – za rok.

(TD)

Boże Narodzenie

Koniec Adwentu znamionuje długo oczekiwane Święta Bożego Narodzenia. Z tym wiąże się charakter przystrojenia kościoła i oczywiście "Betlejka". Wprawdzie kościół mamy skromny, miejsca w nim mało, ale właśnie "Betlejka" była w nim piękna. Narodzenie "Dzieciątka" jak i związane z tym faktem okoliczności były w niej uwypuklone. Stało się to za sprawą kilku mieszkańców naszej wsi, którzy kilka lat temu wykonali jej

konstrukcję, oraz ks. Teofila Cyrusa, który wszystkiego dopilnował i zakupił wyposażenie. Co roku też ks. Teofil dokłada do niej jakiś element, przez co staje się ona coraz bardziej atrakcyjna. Przyczynia się też do tego grupa osób, która corocznie ją ustawia i rozbiera. Dziękujemy!

(EP)

"Sylwester"

Ostatni dzień roku obchodzono w Starej Kuźni bardzo głośno i wesoło. W godzinach wieczornych odbyła się w kościele parafialnym msza święta składająca mieszkańców do głębszej refleksji nad minionym rokiem.

W Domu Kultury odbył się bal Sylwestrowy, gdzie w pięknie przystrojonej sali bawili się mieszkańcy jak i ich goście. Grał zespół muzyczny "Gross". We wsi mieszkańcy zorganizowali sobie kilka prywatek, gdzie w gronie rodzinnym i najbliższych przyjaciół witało Nowy Rok. Zwyczaj robienia kawałów w noc sylwestrową nie jest nowy - to tradycja. Młodzież chodząc po wsi urządzała rozmaite figle i żarty. Popisywała się zręcznością i odwagą. Wyciągano furtki i wrota wywlekając je w pole, zatykano kominy itp. O północy strzelały nie tylko szampany, ale wystrzelono także masę petard i sztucznych ogni. Składano sobie życzenia, życząc aby ten Nowy Rok, który powitaliśmy z takim entuzjazmem, był dla nas przychylniejszy. Mieszkańcy, którzy sami lub z rodziną spędzali tą wyjątkową noc, o północy poszli do kościoła, aby tam z modlitwą powitać Nowy Rok i złożyć życzenia znajomym.

(TD)

Skarby Złotej Kaczki

Wiele radości najmłodszym dzieciom ze Szkoły Podstawowej w Starej Kuźni i Ortowie sprawiły panie wychowawczynie i panie z Domu Kultury zabierając 46 dzieci do Operetki Śląskiej w Gliwicach na bajkę "Skarby Złotej Kaczki". Siedmioletni Tomek Kobemik w imieniu wszystkich dzieci podziękował aktorom za piękną bajkę, a "Kacperkowi" wręczył wiązankę kwiatów.

(TD)

Klub w bibliotece

Z inicjatywy bibliotekarki pani Krystyny Komander powstał w naszej bibliotece Klub "Interesującej Książki". Do Klubu należy 15 pań, które co kwartał wpłacają pewną kwotę pieniędzy, za którą zakupywane są książki. Panie są stałymi czytelniczkami i dzięki takiej formie pracy biblioteki, dodatko-

wo mogą przeczytać kilkanaście nowych książek. Nadmienić tu również należy, że w 1991 roku nasza biblioteka nie otrzymała żadnej nowej książki.

(TD)

Złodzieje w Domu Kultury

Czwartego lutego nad ranem złodzieje wtargnęli do naszego Domu Kultury i skradli sprzęt nagłaśniający i słodczyce przygotowane na zimowisko. Ponadto zdewastowali część pomieszczeń i sprzętów w czasie poszukiwań. Jest to dla nas dotkliwa strata, bo Dom Kultury jest bardzo słabo wyposażony w sprzęt. Stąd w ubiegłym roku z funduszu Rady Sołectkiej dokonaliśmy pierwszego zakupu. Niestety, krótko cieszyliśmy się z tego nabytku. Jak na razie policja nie znalazła sprawców.

(EP)

Kolportaż Gazety Sławięcickiej

Gazeta Sławięcicka dobrze się sprzedaje w naszej wsi skoro ostatnio rozeszło się 50 egz. Dzieje się to dzięki paniom z naszego sklepu GS. Za włożony wysiłek i znakomitą reklamę "Gazety" serdecznie im dziękujemy i zarazem polecamy się na przyszłość.

(EP)

Kronika

Urodziny obchodzili: Małgorzata Brym, Augustyna Kapitza, Małgorzata Kubicka, Józefa Rus, Juliana Sobczyk, Ryszard Kubicki, Klara Szołtysek, Anna Parusel, Franciszek Kubicki, Jadwiga Janas, Szarlota Maliszewska, Anna Krohner, Maria Komander, Anna Wycisk, ks. Teofil Cyrus. Solenizantom składamy życzenia długich lat życia w zdrowiu, szczęściu i życzliwości bliskich, oraz błogosławieństwa Bożego. Ks. Teofilowi Cyrusowi z okazji urodzin składamy szczególne życzenia zdrowia, wytrwałości w swej pracy i oby Dobry Bóg miał ks. w opiece i darzył obfitymi łaskami.

Zmarli: Zofia Ślusarska lat 74 i najstarszy dotychczas mieszkaniec naszej wsi Bernard Strzempczyk lat 94. Rodzinom zmarłych składamy wyrazy głębokiego współczucia.

(EP)

Zebrał: Teresa Dowhań
Emil Pucia

HISTORIA SPORTU W SŁAWIĘCICACH...(5)

Narastające trudności finansowe w LZS Sławięcice na początku pierwszej połowy 1954 roku spowodowały głównie powód, że Klub zmienił zrzeszenie sportowe. Na Walnym Zebraniu LZS-u, które odbyło się dnia 16 kwietnia 1954 r. w sali kina "Oświata" w Sławięcicach z udziałem 106 członków, zdecydowano zmienić dotychczasową przynależność Klubu w Zrzeszeniu "Ludowe Zespoły Sportowe" na członka Zrzeszenia Sportowego "Górnik" przyjmując równocześnie nazwę **Robotniczy Klub Sportowy "Górnik" Sławięcice**. Rolę opiekuna i sponsora Klubu przyjęły Centralne Warsztaty Koksochemiczne CWK w Blachowni należące wówczas do Ministerstwa Górnictwa. Do zarządu RKS "Górnik" Sławięcice dokooptowano Józefa Bienka, przedstawiciela i członka kierownictwa CWK. Opiekun klubu spełniał swoją funkcję jedynie do 1956 roku, w którym to współpraca na linii Klub – CWK urwała się. Działacze sportowi poszukiwali innego opiekuna Klubu. Udało się im znaleźć, była to "Energobudowa" w Blachowni. Jej przedstawiciele Józef Guzik i Stanisław Milka dobrze i skutecznie współpracowali ze Sławięcickim Klubem Sportowym.

Miłą niespodziankę sprawili piłkarze, którzy po raz pierwszy wywalczyli awans do klasy "A" województwa opolskiego, w której rozgrywali zawody mistrzowskie w edycji 1955-56, po czym niestety zostali zdegradowani do niższej klasy "B" powiatu kozielskiego, którą prowadził Podokręg Piłki Nożnej w Kędzierzynie.

Za miedzą coraz głośniej daje o sobie znać późniejszy długoletni rywal sportowy KS "Unia" Blachownia. Nawet kilku piłkarzy ze Sławięcic wzmocniło "sąsiada" tłumacząc się znaczną poprawą warunków? Niektórzy twierdzą, że to były początki tzw. kaperownictwa. W tym czasie i później zgłosili się dobrowolnie chętni do gry w barwach sławięcickiego Klubu przede wszystkim z okolicznych miejscowości, w których nie było wcale drużyn piłki nożnej lub były, lecz



Drużyna LZS Sławięcice w 1953 r.

Stoją od prawej: Jerzy Kurzaj (prezes klubu), Jan Czaja, Wolfgang Skowronek, Jan Pietzko, Werner Urbanek, Józef Galla, Herbert Gruetzner, Kurt Muskalla, Adi Harnu, Piotr Parusel, Paweł Parusel i Joachim Rinke

reprezentowały niższy poziom np. Miejsce Kłodnickie, Niedzdrówice, Ujazd.

Prezesurę RKS "Górnik" Sławięcice w okresie 1955-58 piastował początkowo **Józef Moschko**, a następnie **Wolfgang Skowronek**.

W dniu 11 lipca 1958 r. zwołano Nadzwyczajne Walne Zebranie Robotniczego Klubu Sportowego "Górnik" Sławięcice w sali kinowej, na które przybyło 126 wiernych sympatyków Klubu. Uczestników zebrania najpierw zapoznano z dotychczasową bogatą historią sportu Sławięcic, a następnie z projektem uchwały Klubu nr 1/58 dotyczącej fuzji RKS "Górnik" Sławięcice z Klubem przy Elektrowni "Blachownia". Powyższa uchwała została zaakceptowana przez Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubów i przyjęto nazwę **Robotniczy Klub Sportowy "ENERGETYK" Sławięcice przy Elektrowni "Blachownia"**.

Kolejną sprawą poruszoną na Zgromadzeniu była budowa stadionu sportowego w Sławięcicach. Istniejące "wysłużone" boisko sportowe było wąskie i ciasne. Problem rozpoczęcia budowy stadionu sportowego należało więc przyspieszyć tym bardziej, że projektant stadionu inż. **Jerzy Ulka** ze Sławięcic miał już opracowaną dokumentację techniczną. W tym celu powołany został Społeczny Komitet Budowy Stadionu Sportowego w Sławięcicach, na którego czele stanął sympatyk sportu prof. **Wiktor Woźniak**.

Ponadto w skład Społecznego Komitetu weszli: **Antoni Duda, Józef Galla, Wilhelm Gruszka, Józef Guzik, Walenty Gwioździk, Alfons Kania, Karol Kurpanik, Stanisław Nagaj, Wolfgang Skowronek, inż. Kazimierz Szkutnik i inż. Jerzy Ulka**.

Po Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu ukonstytuował się Zarząd RKS: "Energetyk" Sławięcice. Funkcję prezesa Klubu powierzono **Karolowi Kurpanikowi**.

cdn.

J-f Galla



Reprezentanci woj. opolskiego na Krajowych Mistrzostwach Narciarskich LZS w Wiśle (1954 r.)

Przedstawiciele LZS Sławięcice stoją w tylnym rzędzie od lewej: Wolfgang Skowronek (3), Józef Galla (4), Józef Schoppa (6).



Co przedstawia powyższa stara widokówka?

Wśród Czytelników, którzy przysłali do redakcji prawidłowe odpowiedzi do dnia 15 marca 92 – wylosujemy nagrodę niespodziankę!

KM FOTOLAB

Nie umiesz robić zdjęć?

Nie szkodzi. Nauczysz się! Z nami to bardzo proste!

Wystarczy nacisnąć guzik.

Resztę zrobimy za ciebie.

Od aparatu fotograficznego do albumów na odbitki

– wszystko, co jest potrzebne fotoamatorom,

KUPISZ U NAS!

Wywołujemy błony i odbitki na światowej klasy automatach.

Taniej niż się spodziewasz!

ZAPRASZAMY

do nowego lokalu przy ul. Świerczewskiego 14
godz. 9.00 – 16.30

KM FOTOLAB

Nie pozwól umrzeć GAZECIE SŁAWIĘCICKIEJ

Nasze konto:

Bank PKO SA Kędzierzyn-Koźle

nr 553157-85916-232

złotówki, DM, USD

DZIĘKI TWOJEJ POMOCY

GAZETA

UKAŻE SIĘ ZNOWU!!!

DZIĘKUJEMY!

✱ Gazowe piece c.o. – 3,08 mln ✱

✱ Grzejniki łazienkowe – 1,0 mln ✱

✱ Grzejniki kuchenne – ok. 840 tys. ✱
oraz wiele innych artykułów

poleca

Przedsiębiorstwo

Produkccyjno-Handlowe i Usługowe

INVENT

58-160 ŚWIEBODZICE-CIERNIE nr 161

tel. 54-21-37, fax 542137

ZAPRASZAMY



*Najbardziej wytrzymały samochód świata
przyjechał do Sławięcic....*



Tomek Poloczek i Mariusz Ślaczek wspólnie "sterowali" muzyką na zorganizowanym przez Radę Osiedla Balu Sylwestrowym w "Dance"...

REDAGUJE KOLEGIUM: Grzegorz Białek, Krzysztof Burdynowski, Maria Grzywocz, Gerard Kurzaj (red. nac.), Włodzimierz Matuszewski, Piotr Olesz i współpracownicy.
SIEDZIBA REDAKCJI: Biblioteka Publiczna w Sławięcicach, ul. Stefana Batorego 32. Korespondencję prosimy kierować na adres redaktora naczelnego:
47-230 Kędzierzyn-Koźle, ul. Asnyka 17, tel. 352-51.

Redakcja zaprasza wszystkich chętnych do współredagowania pisma. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, uwagi, opinie. Osoby mieszkające obecnie za granicą, a zainteresowane systematycznym otrzymywaniem Gazy Sławięcickiej prosimy o listowny kontakt z redakcją. Konto bankowe gazety (złotówki i waluty wymienialne):
Bank PKO SA w Kędzierzynie-Koźlu nr 553157-85916-232. Zgromadzone środki przeznaczone są wyłącznie na pokrycie kosztów druku. Z góry dziękujemy!

Autorzy i redakcja nie pobierają wynagrodzeń.

Skład komputerowy: Edit 44-100 Gliwice, ul. Jasna 36, tel. 32-25-60. Druk: Zakład Poligraficzny W. Wiliński, Gliwice, ul. Chopina 6, tel. 31-32-16